

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wycena w 1874 r. dla 1 kw. w Austrji 6 guldenów
w Niemczech 15 fr. w Anglii 4 tal. 15 sgr. w Szwajcarii
6 tal. 15 sgr. w Danii 4 tal. 2 sgr. w Włoszech
6 tal. 15 sgr. w Belgii 4 tal. w Turcji 58 fr. w Ameryce
6 tal. 15 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmowana
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej przynależnych
człowiek niemiecko-austrjacki, należących jurysdykcji po-
człowiek. W innych krajach zaś tylko nasze agencje,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do ekspedycji.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 18, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33, Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 3. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse. Gr. Friedrichstrasse 60. A. R. Te-meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. International Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bromie: K. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Danke, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pieszwach: L. Borowski.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same, co
w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 24 czerwca.

Mimo stanowczej odpawy, jaką dała Germania liberalnym piśmiom niemieckim, rozgłaszającym tendencyjnie, że zebranie biskupów w Fuldzie naradzać się będzie nad tem, ażeby nie należało zaniedbać oporu w obec reform na polu kościelno-politycznym, spotykamy się z najróżnorodniejszymi jeszcze poglądami, że rezultatem obrad konferencji w Fuldzie będzie w każdym razie mniejsza ze strony biskupów opozycja. Widoczna, że prasa rozsiewając podobne wieści usiłuje wpłynąć na niższe duchowieństwo i oświcić je z myślą, że prawa majowe nie wymierzone przeciwko hierarchii kościelnej i że przedtęczy później do porozumienia przyszły musi między kościołem a państwem. Innego znaczenia dopatrzeć się nie możemy w rozszerzaniu tych wieści; samo bowiem oświadczenie Germanii, które pod właściwą zamieszczamy rubryką, przekonać winno niemieckie pisma, że jak na teraz przynajmniej, nie ma mowy o pojednaniu, że więc przedwczesna ich radość, jakobyśmy zbliżali się już ku końcowi walki.

Kongres międzynarodowy, który, jakśmy już wspominali, odbył się w dniu 27 lipca b. r. w Brukseli, odczonym będzie podobno na wniosek rządu rosyjskiego na później. Tak donosi National Ztg.; inne znów pisma, jak Weser Ztg., zaręczają, że rzeczą bardzo wątpliwą, czy w ogólności kongres przyjdzie do skutku, i że mylnie donosi telegram, jakoby wszystkie na kongres zaproszone państwa oświadczyły gotowość brania w nim udziału. Nie tylko bowiem rząd angielski ale tak Francja jak i Rosja nie zgodziły się podobno na zasadnicze punkta programu. Życzęcy więc należało, tak odzywa się niemiecka prasa, ażeby na kongresie zajmowano się tylko sprawami, które wojakom mają charakter, a nie poddawano pod dyskusję kwestii teoretycznych.

W obec znanych wniosków panów Périera i Lamberta de Sainte-Croix, nad którymi obraduje wydział trzydziestu, mniej zwracają uwagi rozprawy nad projektem do prawa municypalnego, który niebawem przyjdzie pod dyskusję w trzecim czytaniu. Wedle tel. gramu weraleskiego, żaden z projektów do praw konstytucyjnych nie będzie przyjętym w Zgromadzeniu narodowym, które zostanie podobno wezwane na orędzie Mac-Mahona do zorganizowania septennatu na mocy uchwał zapadłych w dniu 20 listopada zeszłego roku. Ostatnia wiadomość wiele ma za sobą prawdopodobieństwa, bo już dawno odzywały się głosy w prasie francuskiej z żądaniem, ażeby z takim wystąpieniem wnioskami. I tak póturzędowa Presse ogłosiła artykuł, w którym wypowiada, że zachowawczych zasad deputowani są tego przekonania, że dla tego nie zorganizowano septennatu, ponieważ nikt nie wystąpił z wnioskiem, któryby na samem czle oświadczał, że chodzi jedynie o zorganizowanie siedmioletnich rządów marszałka Mac-Mahona. Ogólne

jest mniemanie, są słowa Presse, że wniosek — równie wolny od tendencji monarchicznych jak republikańskich — na znaczną większość liczyć może w Zgromadzeniu narodowym.

Kwestya uznania hiszpańskiego rządu była w dniu 22. b. m. przedmiotem interpelacji w niższej Izbie angielskiej. Odpowiedź podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, jaką londyński przynosi nam telegram, ogranicza się tylko na wynurzeniu dobrych chęci angielskiego rządu dla Hiszpanii. Rząd hiszpański, tak odpowiedział p. R. Bourke, codziennie składa dowody, że pragnie przywrócić porządek, zjednać powagę władzy, że równie stanowczo przeciw rewolucji występuje jak i przeciw reakcji — ale dotychczas nie jest jeszcze zorganizowany i dla tego oczekają trzeba chwili, w której normalne w Hiszpanii zapadną stosunki. Na tem samem posiedzeniu odpowiedział także podsekretarz na inną interpelację. Dotyczy ona poglądów o nadaniu Polakom przez Rosję amnestyi. Według pana Bourke rząd angielski nie wie o wydaniu takiej amnestyi.

Turcja jak wiadomo, wypowiedziała Rumunii wszystkie traktaty handlowe. Otóż dzienniki rumuńskie podnoszą teraz konieczność zawierania takich traktatów bez wszelkiej ze strony Turcji interwencji. Ich zdaniem przedtęczy później stać się to musi, bo kwestye ekonomiczne Turcji i Rumunii wręcz są sobie przeciwne; Turcja bowiem jest za systemem celnym, gdy tymczasem Rumunia, jako kraj przeważnie rolniczy, przyjąć musi system wolnego handlu.

Zebranie delegatów kółek rolniczych.

Był czas — a nie takie to dawne dzieje — w którym o zebraniu, jak owo w tytule wyrażone, zwykliśmy byli mawiać i pisywać z wielkim zapalem i gorącym uniesieniem. Podówczas kółka rolnicze i zebranie ich delegatów byłoby się uważały za wypadek rozpoczynający nową erę w życiu naszym społecznym; w zebraniu byłoby wzięły udział setki co najzwyklejszych obywateli, a liczne uroczyste przemowy byłyby przypominały dług odwieczny, który co przedtęczy później należy, aby wyjednać całemu narodowi rozgrzeszenie z winy dziejowej i tem zadośćuczynieniem otworzyć wrota lepszej przyszłości.

Dziś czas ten minął, nie dla tego, iżby stało się zadość uznanej winie, iżby już dokonana była spłata, ale dla tego raczej, że nieprzystojna człowiekowi dzisiejszych czasów dla czegobądź zapalem się unosić i mówić inaczej, jak z największą rachubą i w jak najobojętniejszy sposób. Dawniejsze gorące imanie się rzeczy dało nam przynajmniej to, co dziś mamy, z niego to poszły i kółka rolnicze; oby terazniejsze arcywyrachowane i podobno bardzo ra-

że Lillie zaczynała już przybierać „minkę młodej mężatki“.

Wtem weszła do pokoju panna służąca, niosąc ze znaczącym uśmiechem list, zaadresowany mężką ręką. Lillie ziewnęła, skończyła rozdział romansu, który czytała, obejrzała pieczętę, złamała ją i otworzyła list, a porachowawszy strony, zaczęła czytać. Był to ten sam, który John pełen miłości skreślił dziś rano.

— Miss Ellis... przepraszam! Przypomierz pani ten staniak. Ach nie wiedziałam... przepraszam! „Naturalnie“ będziemy czekały, aż pani skończy czytanie, dodała uniozona miss Clippins z uśmiechem.

Lillie rzuciła list i skoczyła na ziemię.

— Cóż znowu! nie ma nic tak ważnego, jestem gotowa, rzekła wdziewając staniczek niebieski atlasowy obszyty puszkiem.

— Przepraszam, że pani przerwałam, mówiła dalej szwaczka.

— Pani traktuje tę rzecz filozoficznie, dodała miss Nippins.

— Dziwicie się, odpowiedziała „bogini“, co dzień dostaję podobne listy. I zawsze to samo słyszałam całe moje życie.

— O! bez wątpienia! czy to siedmiedzięta czwarta czy siedmiedzięta piąta partya?

— Mama to wie, spisywała ich wszystkich, bo ja nie pamiętam, dodała mała kochetka, przeglądając się w lustrze. Po staniczku przypomierzono różową jedwabną suknię i sprzeczano się o garnitur.

Była to ważna sprawa, przywołano zatem do sądu panią Ellis. Pani Ellis otyła i poważna matrona, której spokojność umysłu równała się dobremu apetytowi, uważała staranność w ubiorze za pierwszy obowiązek i w podobny sposób wychowała córkę. Nie wypuszczała jej z domu bez poprzedniego obejrzenia jej od stóp do głowy.

Przywołano ją do rady.

— Garnitury Sary Selfridge są fryzowane, rzekła Lillie.

— I bardzo dobrze w nich wygląda, dodała miss Clippins.

— Można by ztęm spróbować ten sam rodzaj... mówiła pani Ellis.

cyonalne postępowanie dochowało się z tych zawiązków obfitego a zdrowego owocu!...

Będziemy więc mieli 29 b. m. tu w Poznaniu o 4 godz. po południu w Bazarze zebranie przesów i delegatów kółek rolniczych, które patron tych kółek, p. Maksymilian Jackowski, w myśl podobnego zebrania zeszłorocznego i uchwały Centralnego Towarzystwa rolniczego zwołuje. Na porządku dziennym stoją, prócz zwykłych formalnych rzeczy i rocznego sprawozdania patrona 1—4, następujące sprawy:

- 5) o sposobie obradowania na zebraniach kółek, ażeby czas o ile możności najkorzystniej wykorzystany został i cały tok rzeczy budził w członkach zajęcie;
- 6) kwestya urzędzenia w kółkach komisji do zwiedzania gospodarstw włościańskich;
- 7) kwestya zabezpieczenia członków koła od ognia i gradu;
- 8) sprawa ziemstwa kredytowego dla włościańskich gospodarstw;
- 9) jak najwłaściwiej użyć ofiarowanych przez rząd Centralnego Towarzystwa rolniczego stu talarów dla kółek rolniczych?
- 10) wnioski członków zebrania.

Trzy z tych przedmiotów odnoszą się do urzędzenia wewnętrznego kółek samych, dwie zaś do majątkowych i kredytowych stosunków włościan.

Nie tajne nikomu z nas niedostatki kółek, które dotąd ani liczbą ani wewnętrznym rozwojem nie odpowiadają jeszcze potrzebom włościan gospodarzy, ani nawet wytkniętemu dla tych stowarzyszeń celowi. Prawda, że każda nauka jest ciężką pracą, do której tem mniej skłaniają się ludzie i lgną umysły, im starszym podawana bywa osobom. Umysły nie wdrożone do myślenia, umiające zastanawiać się i rozwodzić nad rzeczą praktyczną jedynie wtedy tylko, kiedy ją mają przed oczyma, kiedy nagła potrzeba zmusza szukać w zastanowieniu środków zaradczych, umysły takie czują zawsze pewien wstręt do traktowania rzeczy praktycznych w oderwaniu, nie pojmując potrzeby i przydatności rozprawiania o niej bez widocznej, bezpośredniej przyczyny. My też wysnuwamy sobie z tego spostrzeżenia tę naukę, że zajęcie się w kółkach włościańskich rozprawami o rzeczach rolniczych wtedy tylko będzie żywe i korzystne, gdy rozprawy te będą się odnosiły do znanych, bliskich, świeżo wydarzonych przykładów i wypadków. Naszemu przeto zdaniem, którzy wiemy, że w całym świecie lud uczy się z przykładów a nie z rozpraw i teorii, nie z prawdziwej botaniki, chemii i fizyki, ale z dobrych praktycznych wzorów, które długo ma przed oczyma i które naśladować może od początku do końca, naszym więc zdaniem należy rozprawy i naukę na kółkach podawać tak urzędzić,

— Jednakowoż, wtrąciła miss Clippins, trzy rzędy gładkich plisek nie ładnieby wyglądały.

— Możeby było lepiej?

— Albo też, odparła miss Clippins, dać układaną falbankę i trzy rzędy koronki z pliskami atlasowemi? Tak robiłiśmy dla miss Elliot.

— Przecież! Lillie, co ty myślisz?

— Ależ nie mówcie wszystkie razem, zagłuszycie mnie, zawołała mała „bogini“ z niecierpliwością; jestem już w tym względzie zdecydowana.

Był to głos rozkazujący, ale coż się nie przebacza słuźniczce? Porządek został przywrócony, tem więcej, że Lillie schwyliła kawałek materii, ułożyła w rękę z nadzwyczajną zręcznością i rzuciła szwaczkom na model.

Pani Ellis była w siódmym niebie. Zadowolone macierzyńskie wywołało serdeczny śmiech, który się rozlegał po pokojach.

— Al! zawołała, tego właśnie brakło. Moja kochana masz gust bardzo dobry.

Gdy już dosyć naprzymierzano, pospinano kokard i agrafek, Lillie rzuciła się na łóżko i czytała dalej.

Przebiegła miss Clippins dostrzegła lekkie ziewnięcie.

— Zdaje się, że te listy nie bardzo panią zajmują? rzekła z uśmiechem.

— Co dzień jeden!... taki długi! odpowiedziała rachując strony: dwie, trzy, cztery, pięć... sześć! bez końca! Patrz... otworzyła szufladę, — jaki stós! Nie pojmuję tej manii pisania listów. Do czego to proszę cię. John jest niemądry.

— W sześć miesięcy po ślubie, poprawi się, wtrąciła miss Clippins, przybierając minę doświadczonej osoby.

— Bardzo mnie to cieszy, jego postępowanie obecne „nudzi“ mnie.

Czytelniczki pomyślał sobie, że wiele brakło małej Lillie, którą znamy, do tej, którą uwielbiał John Seymour.

Ale nie myła się bynajmniej.

John kochał idealną istotę, której rysy przypominały mu matkę, istotę, którą jego fantazja ozdobiła wszystkimi cnotami. To uczucie, które wrzało w głębi serca naszego bohatera, jest godne szacunku i jest

ażeby była objaśnieniem tych dobrych wzorów, które członkowie w gospodarstwach folwarcznych lub u postępowych swoich sąsiadów mają ciągle przed oczyma.

Powinny zatem kółka uczyć włościan, jak patrzeć i jak wnikać w dobre wzory, gdzie i kiedy ich szukać, na co przytęm głównie zważać i jak rzecz u siebie stosować, redukując z wielkich rozmiarów może do mniejszych swoich potrzeb. W tym celu mogą się wiele przysłużyć komisye do zwiedzania gospodarstw włościańskich, któreby znowu na przykładach i naocznie wykazywały, w czem i co godne naśladowania, a więc który wzór za przykład podać i jak się wziąć do przeniesienia go do siebie.

Oto sposób widzenia rzeczy, który polecamy rozwodzić zebrania, pozostawiając jemu już wyłącznie dyskusję o użyciu stu talarów zapomogi dla kółek przeznaczonych. Dodajmy przecież, że największym brakiem dla fachowej oświaty włościan mienimy brak odpowiedniej literatury popularnej, który nie dawno temu na tem samem wykazyaliśmy miejscu. Towarzystwo oświaty ludowej winno temu w miarę możliwości zaradzić.

Dwie sprawy finansowe, mające na celu usunięcie wielkich szkód i braków, które włościan naszymi niszcza, jak słusznie gorliwy patron już o tem się rozwodził, przypadają z wielu względów bardzo w porę. Sprawa ziemstwa kredytowego dla włościan jest właśnie, lubo w odmienną formie, na porządku dziennym zebranego tu sejmiku prowincjonalnego. Na petycję włościan podaje rząd projekt udzielania im kredytu hipotecznego z zasiłkowego funduszu prowincjonalnego, który ma być znacznie zwiększony pożyczką z funduszu inwalidów.

Nam bo się takie załatwienie sprawy wcale nie zdaje. Mimo zasilenia fundusz zasilkowy, nie mając prawa emisji listów zastawnych, wnet się wyczerpie, potrzebie zadość nie uczyni. Prócz tego nie wiadomo, czy fundusz ten będzie mógł dawać kredyt na amortyzację, co za główny uważalibyśmy warunek, a nadto będzie on w zarządzie władz administracyjnych, nie zaś w ręku czysto finansowej instytucji, co dla biorących kredyt jest niezmiernie wagi, otwiera na oścież wrota faworom, machinacyom i wyzyskiwaniom kredytu w celach politycznych z pominięciem bezwzględnej obiektywności, która li finansowemu względami się rządzi. Gdyby więc rozprawy zebrania rzecz tę jasno wyświeciły i wykazały sposób, jak wpłynąć na nowe ziemstwo kredytowe tutejsze, aby minimum sumy szacunkowej może do 2000 tal. obniżyło, natenczas byłaby z tego ważna wskazówka dla sejmiku a dla prowincji i ta korzyść jeszcze, że

nawet część więcej, podług nas jest napiętnowane Boskim charakterem, z którego śmiać się nie można. Miłość, która ożywia naturę porwa do wszystkiego, co jest wielkie, czyste i religijne, jest ona tak świętym uczuciem, że nawet wtenczas pozostaje wzniosłą i szlachetną, chociaż niegodny wybrała sobie przedmiot. — Mężczyźni i kobiety doznają w swoim czasie tego Boskiego uczucia. Niestety! ileż to razy przybywszy do przybytku świątyni dowiedzą się, że wymarzone bóstwo jest nieobecnem, a na jego miejscu znajdują się tylko zimne popioły, pospolitość i egoizm. Ach! jeżeli to smutne odkrycie zrobić po fakcie dokonany, muszą się zdać na wolę Boską. Jeżeli miłość jest niepodobniestwem, niech przynajmniej zostanie przyjaźnią; jeżeli są filozofami, niech użyją pobłażania a miłosierdzia, jeżeli są chrześcianami i niech znoszą, o ile mogą ten ciężar z cierpliwością.

John z pewnością nie myślał o tem, wynurzając się z całą miłością w listach do Lillie, w listach, których długość straszliwie ją nudziła. Czyż to piękne dziecko jest niemilosierdnym potworem, że jej serce nie bije na widok listu, którego nie rozumie, a którego rozwekłość jej się nie podoba? Wcale nie. Ale dla czegoż John wypowiada swoje zdania o przedmiotach, które jej nie a nie nie obchodzą. Wstrętne jej są rozprawy religijne. Nie lubiła żadnego z poetów, nudziła ją, nawet ich nie rozumiała, dla czego więc w liście przytaczać tyle wierszy? Co do miłości, jest to rzecz bardzo piękna, dla Johna miała powab nowości; ale Lillie tak o niej się często nasłuchiwała, że dla niej była pospolitą rzeczą. Naturalnie, że puste są miejsca tam, gdzie ona nie mieszka, powiedziano jej to sto, nawet tysiąc razy, ale tak samo dla Johna jak i dla innych, którzy przed nim ją kochali. Dla czego ma się zajmować wyjątkowo jego smutkiem? Lillie nie miała więcej łitości nad swoimi adoratorami jak kotka nad wystraszonemi myszami, szukającami nory. Bawiła się nimi, przyjmowała ich, opuszczała, drażniła po kolei, nie myśląc o ich cierpieniach. Lillie była przyzwyczajona w ósmym roku sprzedawać w zamian za cukierek buziaczki przez kraty ogrodu. W tej to epoce, już dostrzegła w swoich wzdychach pewny kapitał do ustalenia przyjemności swego życia.

Kajdany z lilii i róż.

POWIEŚĆ

pani Beecher-Stowe.

Tłumaczona z angielskiego.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 139, 140 i 141.)

ROZDZIAŁ IV.

Przygotowania do ślubu.

Lillie Ellis znajdowała się pomiędzy niezliczoną liczbą szwaczek w pokojach pierwszego piętra. Nie potrzebujemy objaśniać naszych czytelników, że oprócz tego, co się szło w domu, najświetniejsze toalety sprowadzone zostały z Paryża za pomocą listów i telegramów. Czy młode panny nie mają nigdy dostatecznej liczby bielizny, czy uważają małżeństwo jako otchłań, w której przepada wszelka możność zaopatrzenia swęj garderoby, dosyć, że z pierwszym dniem zaręczyn zajmują się całemi dniami sprawunkami, o których żadna dotąd nie pomyślała.

Ta uwaga tyczy się Lillie, której pokoje były załane stósmi materijami różnego gatunku i koloru.

Tam przerywał szczebiotanie robotnic szelest materij, tam miss Clippins, miss Snippings, miss Nippins przykazywały dniami i nocą; mierzo, marszczono, układano, fryzowano, obrabiano falbanki, spódnice, tuniki i garnitury.

Co do „bogini“, ta w negluzie spoczywała na łóżku, aby tem łatwiej przymierzać lub wydać jaki rozkaz, odnoszący się do ilości falbanek, kokard lub aksamitu. Tyle tylko trosk spoczywała na jej pięknej głowie; to też miss Clippins poszepnęła miss Nippins,

fundusz zasiłkowy mógłby służyć nieuszczuplany tym celom, dla których statutem przeznaczony a które jeszcze wielkiej potrzebują zapomogi.

Sprawa zabezpieczenia od ognia i gradu to istnie klęska, na którą już sami włościanie szukają dziś rady. W Prusach zachodnich utworzyli w okolicy Radzyna własne stowarzyszenie zabezpieczenia od ognia; w okolicy Kościana myślą o tym samym. Mniej skłonni okazują się do zabezpieczenia od gradu, co może głównie ztąd pochodzi, że wierzyciele hipoteczni dopominają się zabezpieczenia od ognia budynków i inwentarza, podczas gdy wierzyciele csobisci, wekslowi nie nalegają jeszcze o zabezpieczenie się od szkód gradobicia, które czynią włościanina na rok i dłużej niezadowolonym do wypłaty. Zabezpieczenia lichych dotąd i tak z materyału jak i rozkładu bardzo na niebezpieczeństwo ognia wystawionych zabudowań, a dalej niezrozumienie własnego interesu i zabobonność włościan stają znowu zabezpieczeniem od gradu bardzo a bardzo na przeszkodzie, podrażając opłaty. Wszakże sprawą zajmą się na zebraniu ludzie doświadczeni, z bliska na te rzeczy długie lata patrzący, patron ma zapewne gotowe propozycje, a tak można się spodziewać posunięcia sprawy o wiele naprzód.

Niech zresztą praktyczne rezultaty zebrania będą i najnijsze, zajęcie się losem włościan, wciąganie ich w rady o własnym położeniu, regularne powtarzanie tej czynności i utrzymywanie ciągle w świeżej pamięci — oto, co zawsze wielki, moralny skutek przyniesie, a za tym pójdzie wnet i materyalny rozwój, podniesienie się gospodarstw, dobrobytu i obywatelskiego poczucia w naszych włościanach, na których barkach przyszłość nasza coraz więcej się opiera.

Sejm prowincjonalny W. Księstwa Poznańskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu sejm prowincjonalnego załatwiono 24 projekta. Obrady mniej były zajmujące, bo dotyczyły spraw prywatnej natury. Między innymi przyznano: wdowie po zmarłym radcy zdrowia dr. Beschornere roczne wsparcie 400 tal., wdowie po zmarłym nauczycielu instytutu głuchoniemych p. Toparkusie 100 talarów, siostrze instytutu Elżbiety roczne wsparcie wynoszące 400 tal., Szaretkom tutejszym roczne wsparcie 2000 tal., a na skompletowanie inwentarza instytutu chorych w tymże zakładzie 3000 tal., dalej szpitalowi św. Józefa rocznie 200 tal., Stowarzyszeniu politechnicznemu w Poznaniu celem utrzymania szkoły przemysłowej rocznie 1000 tal., przyjęto wreszcie ustawę gminną wiejską dla miasta Kamionny w powiecie babimostkim, Kwiciszewie w powiecie mogilnickim, odrzucono wniosek co do przyjęcia budowy kolei żelaznej na koszt Księstwa, i postanowiono podwyższyć pensje, jako też remuneracje i wynagrodzenia za mieszkania urzędnikom domu poprawy.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał radcy obrachunkowemu i sekretarzowi prowincjonalnej dyrekcji poborów Woźkowi w Gdańsku król. order koronny czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Gniezno, 22 czerwca.

(Zjazd przemysłowców.)

(—ka.) Po kilkugodzinnych poważnych rozprawach zebrało się dziś grono miejscowych i zamiejscowych.

od kołyski rzadkiej piękności. Przywoływano ją, podziwiano, pieszczono gdy przechodziła ulicę. Malowano i fotografowano ją bezustannie. Nie można się zatem dziwić, że z tak zepsutego dziecka wyrosła osoba pozbawiona dobroci i cnót kobiecych. Jedynym zbawieniem takiego dziecka byłby rozsądny rodzice. Ale oni na nią nie zważali. Ojciec był kupcem na wielką skalę a matka wyborna kucharka i hafciarka. Podczas gdy on sprzedawał cukier i kawę, ona robiła sosy i dzierżała a dziecko rosło na lasce nieba.

Co do wykształcenia, jeżeli młode i ładne dziewczęta nie posiadają roztropnych matek, bywają wtedy częściej wychowywane przez mężczyzn niż przez kobiety. Zawsze znajdują kogoś, co się nimi zajmuje. Ale co im tacy ludzie gadają: „Waszemu zatrudnieniu jest podobać się i bawić, po co myśleć o przyszłości i o poważniejszych rzeczach? Nie uczcie się wcale, natura was nauczy wszystkiego, co młoda osoba potrzebuje. Wasza piękność zastępuje naukę, której my wam możemy udzielić. Zostańcie w imię Boga takimi, jak jesteście.“ Tak mówili do Lillie profesorowie, którzy nie tylko gadali jej głupie pochlebstwa, pomagali w ćwiczeniach, podpowiadali odpowiedzi, ale jeszcze pozwalali sobie zaglądać jej w oczy. Tak samo się działo z uczniami, którzy po skończonych lekcjach przybiegali błagać o jedno słodkie spożycie.

Od mężczyzny wymaga się rozsądku, kobietom przebacza się lekkomyślność. Czasami śmielszy adorator Lillie chciał się na seryo nią zająć; dawał jej rozmaite książki, aby umiała poprowadzić rozmowę, nie zalecając jej pomimo to zbyt częstego zagłębiania się w naukę i zarczając, że nawet nonsens pięknej lwy jest pełen wdzięku.

W siedemnastym roku opuściła pensję doktora Sibthorpe z „zaświadczeniem dojrzałości“. Pochwytała tu i tam kilka dat i faktów i przebiegła mniej więcej zakreszone pole nauk kobiecych. Kaligrafia jej była śliczna, mówiła czysto po francuzku i zgrabnie pisywała liściki miłosne.

— Moja kochana, mówił doktor do żony, osoba taka jak Lillie, widocznie przeznaczona na żonę i matkę, nie potrzebuje umieć więcej.

W rzeczywistości doktor kochał ją niby po ojcowemu, bawił się nią, a kiedy go opuszczała, miał iży

wych osób na wspólny obiad. Przy kilku stołach zasiadło przeszło 80 biesiadników pod wodzą gościnnych gospodarzy pp. Kuczkowskiego i Klepaczewskiego, których wszystkie usiłowania skierowane były ku temu, aby o ile możności uprzyjemnić gościom pobyt w starym grodzie Lecha. Ze przyobiedzie nie obeszło się bez licznych toastów, to rzecz łatwa do odgadnięcia. Pierwszy toast wznosił pan Kuczkowski. Uczciwszy wiekopomne zasługi s. p. Marcinkowskiego i innych pracowników na polu oświaty pil zdrowie gości. Dziękował mu imieniem ostatnich ks. Antoniewicz. Przybyliśmy tutaj — powiedział między innymi — aby ogrzać się przy ciepłym Gnieźnie i jak niegdyś z tego gniazda wleciały orle, które zakreśliły granice Polski, tak niechaj i dziś wystrzela ztąd promienie będące zapowiedzią lepszej dla nas doli. Na toast wzniesiony na cześć duchowieństwa odpowiadał ks. Małke, proboszcz miejscowej Fary podnosząc, że księża są przedewszystkiem obywatelami kraju i że stoją i stać będą niewzruszenie przy sztandarze narodowym. Pito jeszcze zdrowie Gniezna, kobiet polskich, a szereg krzącących kielichów zakończono staropolskim „kochajmy się.“

W toku obiadu odczytano kilka telegramów nadających z Poznania, Kościana, Nakła itd.

Tak nam tu dobrze w miłym i gościnnym gronie pocziwych Gnieźnięńczyków, że z szczerem żalem podajemy im dłoń naszą na pożegnanie. Trudna rada. Niedługo odezwie się dzwon kolejowy, gwizd lokomotywy zanuży pobudkę do podróży, zasyczy para, — trzeba nam przeto gotować się do drogi. Zdajemy na dworzec kolei żelaznej, który napelnił się odjeżdżającymi, a więdź jeszcze przybyłymi żegnając ich mieszkankami i piękniemi mieszkaniami Gniezna. Jeszcze jeden uścisk ręki — raz jeszcze krótka zamiana myśli, uczuć i wzajemnej sympatii, a już odzywa się głos neliotowatego konduktora „einstiegen, einsteigen.“

„Niech żyją“ — „bywajcie zdrowi“ — „do przedkolego widzenia“, mieszają się z hukami rozmachujących się lokomotywy i turkotem ciężkich — chustki i kapelusze powiewają w powietrzu — jeszcze jedno pożegnanie, a za chwilę pędzimy całym pędem pary ku domowi...

Września, 23 czerwca.

(Prawo majowe. — Dozór szkolny. — Nowy nauczyciel.)

(A. B. C.) W zeszłym tygodniu toczył się już czwarty z kolei proces przed deputacją kryminalną tutejszego sądu przeciw ks. Jaroszewi z Żerkowa a nieuwzględnienie ustaw majowych. Obżalowany nie stanął na termin i dla tego osądzono go zaocznie po wysłuchaniu dwóch świadków i po zatwierdzeniu tylko trzech wypadków wykroczenia przeciw literze prawa na 60 tal. grzywn lub w razie niemożności zapłacenia tychże na miesiąc więzienia. Kara, na jaką dotychczas ks. Jarosza skazano wynosi 500 tal. grzywn lub 5 miesięcy i tydzień więzienia, z których odsiedział ks. Jaroszew już dwa tygodnie. Proboszcz z Żerkowa dostał podobno od wyższej władzy administracyjnej zakaz, aby nie pozwolił ks. Jaroszewi przestąpić nawet progu kościoła!

Rzadko gdzie przechodzi dozór szkolny tak niebezpieczne koleje jak u nas i niepodobniestwem przytem zdawaćby się mogło, że już przeszło od półtora roku obierane osoby na członków dozoru szkolnego nie mogą przypaść regencyi do smaku, a jednak jest tak w rzeczywistości. Cztery razy obierano u nas członków dozoru szkolnego, cztery razy nie potwierdziła ich też regencya. Ostatnią razę w grudniu r. z. wybrali po raz drugi nasi obywatele dwie osoby przez regencya nie potwierdziła, a członków dozoru szkolnego, lecz dotychczas, chociaż już szósty od czasu terminu upływu miesiąc, nie ma żadnej odpowiedzi, czy wybrani są w urzędzie potwierdzeni. Tymczasem składa się dozór szkolny naturalnie tylko z dwóch członków.

Na opróżnienie już przeszło od dwóch lat przy tutejszej szkole miejsce czwartego nauczyciela wybrano tutaj wczoraj nauczyciela p. Rudziejewskiego, który z dniem 1 lipca r. b. obejmie już swe urzędowanie.

Z prowincyi, 23 czerwca.

(Przyznanie do ilustracji dzisiejszego szkolnictwa.)

(XXX) Przed ni dawnym czasem jak wiadomo, wyrzekł żelazny książę w izbie poselskiej te pamiętne słowa: „Musicie zostać Niemcami.“ W duchu tych słów dzieją się dziś na polu szkolnictwa naszego rze-

w oczach ku wielkiej radości uczennicy. Następnie myślano ją wydać za żonę. Od tej epoki życie jej było nieprzerwanym pasmem toalet, balów, podróży do wód lub do kąpieli morskich.

Lillie posiadała tę łagodność i łatwość w postępowaniu z ludźmi, które nie jednego naprowadziło na myśl, że jest od innych odróżnionym. Dla tego też bardzo wielu starało się o jej rękę. Oczekiwano jej wszędzie gorąco, opisywano jej toalety i ogłaszano jako królową piękności i miłośnik; otoczona też była zawsze dworem adoratorów i rywalek zazdrośnych jej powodzeniu.

Dziecko zepsute, młode, ładne, Lillie była ogólną faworytką. Każdy ją podziwiał, pochlebiał jej i z tego powodu robiła się coraz kapryśniejszą.

Nawet najrozsądniejsi ludzie szukali jej towarzysztwa, słuchając z upodobaniem niedorzeczności, które z całą pewnością siebie wypowiadała.

Pytamy się, jakim sposobem w wieku tak postępowym nie walczono przeciwko podobnemu wychowaniu?

Jeden tylko książę, człowiek surowych zasad, widząc jej postępowanie i patrząc na ludzi, którymi lubiła się otaczać, odważył się jej powiedzieć:

— Pani możesz być tylko zbawiona, jeżeli Pan Bóg w swojej dobroci nawiedzi cię mocną ospą. I będzie go o to bogał.

— Nieba! wstrzymaj się, krzyknęła przestraszona. Wolę sto razy być potępioną.

Może ten „dziki“ kapitan miał rację. Oszepeconą przestano by wielbić, a z czasem byłaby weszła na dobre drogi.

Przyznać więc musimy, że odpowiedzialność za jej wady ciążyła na otaczających. Była córką i kwiatem cywilizacji XIX. wieku. Lecz dziwna rzecz! była jedną z tych istot, które najrozsądniejsi ludzie chętnie wprowadzają w swoje progi.

Czy kochała Seymoura?

Co na to odpowiedzieć? Oto, że jej było miło przez niego być kochaną, a nadzieja mieszkania pod jego dachem bardzo jej się podobała, bo była pewna, że nie zatraci tam swęj wolności i że będzie miała najlepszą sposobność bawienia się.

Jeżeli literatura i nauka były jej mało znane, Lillie nie była jednak głupią, umiała wyzyskiwać dobra

czy, o jakich świat nie słyszał, ani się śniło filozofom naszym. Pominąwszy usiłowania germanizatorskie osobistości waszemu dr. Geistowi podobnych, mam zamiar skreślić dziś wiernie obraz zabiegów męża pracującego na tym samym polu tylko na innem stanowisku i bez takiego rozgłosu.

Przy rozpoczęciu roku szkolnego jest obowiązkiem każdego nauczyciela, który przy nauce trzymać się musi pewnego stałego systemu, aby zrobić rozkład nauki na cały rok, specjalnie zaś na miesiąc i tygodnie. Rozkład w ten sposób wypracowany podawał dotąd każdy nauczyciel swemu inspektorowi tylko do zatwierdzenia. Obecnie w nieoszacowanej gorliwości wydaje powiatowy inspektor na obwód średzko-wrzesiński ogólny rozkład nauki dla szkół wiejskich z trzema oddziałami i to w dwóch arkuszach druku. Dzięki mu za to, jeżeli miał na oku ulgę dla nauczyciela w pracy, lecz tu jest inny cel; trzeba mu się tylko bliżej przypatrzeć. Fundamentem do tego rozkładu nauk było rozporządzenie ministerialne z roku 1872, tudzież rozporządzenie rejencyjne wydane w październiku roku zeszłego a znoszące dawniejsze rozporządzenia pod tytułem: „Grundruege“ itd. Jak w rozporządzeniu rejencyjnym widać tylko gorące pragnienie zagłady w szkole tego co polskie tak i w tym rozkładzie, który nie dawno miałem szczęście oglądać, ten sam duch się przebiega. Już to nawet poznać po miejscu, jakie rozkład ten językowi niemieckiemu, a jakie polskiemu poświęca, że autor w niemieckim po uszy rozmiłowany, bo dla niemieckiego prawie cała strona a dla polskiego ledwie jedna zostła strony przeznaczone. A wszystko to dla dzieci polskich. Rejencya rozkłada czas w jednoklasowej szkole wiejskiej następuję:

Niemieckie: III oddział 11 godzin, II oddział 10 godzin, I oddział 8 godzin tygodniowo.

Polskie: III oddział 5 godzin, II oddział 3 godziny, I oddział 3 godziny tygodniowo.

Rozkład nauk żąda, aby dzieci trzeciego oddziału tak daleko w języku niemieckim postąpiły, iżby krótkie i łatwe zdania płynnie przeczytały i samodzielnie napisać mogły; w języku polskim zaś, aby tylko „einigermaßen“ płynnie czytały, o napisaniu zaś zdania ani mowy nie ma. W oddziale drugim mają dzieci dojść do tej doskonałości w niemieckim, aby łatwiejsze ustępy czytały co do formy i treści z zrozumieniem i płynnie; łatwiejsze dyktanda bez błędów pisały a i trudniejsze ustępy płynnie opowiadały po przeczytaniu; w polskim zaś mają mechanicznie dobrze czytać, poznać znaki pisarskie i napisać dyktando, ale niekoniecznie „fehlerfrei.“ W pierwszym nareszcie oddziale powiano już dziecko nie za trudne ustępy niemieckie czytać płynnie bez przygotowania, dyktando i nie za trudne wypracowania napisać bez błędów, w polskim zaś płynnie i zrozumiale czytać i o przedmiotach dobrze mu znanych zdać poprawne ustne i piśmienne sprawozdania.

Jak tu teraz pogodzić liczbę godzin przeznaczoną przez regencyę z wymaganiami inspektora? To pytanie nie łatwe do rozwiązania. Dziecko przychodzi do szkoły, mogąc zaledwie złożyć zdanie w mowie ojczystej o tym, co je bezpośrednio najbliższ otacza a ma już prawie to samo uczynić po roku zupełnie w obcym języku, którego nie rozumie, a którego nie znając może się jedynie nauczyć wtenczas, kiedy władca będzie mogło dokładnie swym własnym językiem! A gdzież pytam się, nauczy się języka ojczystego? W szkole nie, bo coż nauczyciel zrobi w tylu godzinach i to jeszcze w godzinach ostatnich w planie szkolnym umieszczonych, kiedy umysł dziecka już znużony, nie da się przedmiotem nauki tak zająć, jakby tego była potrzeba. Rzecz zatem jasna, że przy podobnym systemie germanizacyjnym dziecko nie tylko, że się nie nauczy niemieckiego, ale w języku ojczystym zbyt mierne zrobi postępy, co ostatecznie stw. rzy zamęt w jego pojęciach.

Tenże sam pan inspektor sprowadził do szkół swego obowodu na koszt klas szkolnych podręcznik do historii niemieckiej. Nosi on tytuł w tłumaczeniu: „Opowiadania z niemieckiej historii dla szkół ludowych“ przez J. C. Andrae. Wydanie dla szkół bezwyżnianowych. Kreuznach, nakład Voigtlaendera 1873. Jak się domyśleć łatwo dzieło to jest tendencyjną ramotą, bez żadnej wartości.

Berlin, 23 czerwca.

(P. Profesor Treitschke.)

(s) Pospieszam z komunikowaniem wam jako „curiosum“ epitetów, którymi profesor przy uniwersytecie tutejszym, Henryk Treitschke raczył wczoraj tego świata, wiedział że mąż jest odpowiedzialny za długi żony.

Dotąd ojciec płacił za nią ogromne rachunki, a matka mawiała że kobieta „à la mode“ nie może mieć wydawać, i że tylko tym sposobem będzie ją można dobrze wydać za żonę.

Gdy Lillie zatapiała się w przyszłości i przedstawiała sobie ceremonię ślubu, najmilsze dla niej były te słowa:

„Podzielim z tobą cały mój majątek.“

Co do słów o posłuszeństwie, uważała je za zbytek starożytności i drwiła z nich sobie.

„Słuchaj Johna!“ — Na tę myśl uśmiechała się naprzód a potem śmiała do rozpuku.

— Moja kochana, spytała jej się pewnego razu Bella Trevors, masz też ty wyobrażenie o majątku Seymoura?

— Mam. Może zadowolę wszystkie moje zachocnia.

— Posiada w Springdale obszerne kopalnie i dochody książęce i jest najpierwszym adwokatem w sąw okolicy. Jaka szkoda, że mając takie pieniądze, żyje jak pustelnik na nudnej wsi. Co on będzie miał z tych pieniędzy? pytam ci się?

— Ja wiem, co z nimi zrobię.

— Żyje tam ze swoją siostrą w domu zbudowanym przed potopem. Jeżdżą na spacer w „powoziku“ pana Dessein, zabierają po drodze żebraków, a największą ich przyjemnością jest odwiedzać szpital i szkoły.

Ta siostra jest wzorową kobietą...

— Nie cierpię wzorowych kobiet! — przerwała Lillie.

— Ja to samo; ale musisz ją kochać.

Ona pewnie będzie rządziła całym domem.

— Zobaczymy. Zresztą nie chcę nic ze Springdalu. Nic nudniejszego jak małe miasteczko. Kupię dom w Nowym Yorku.

— I w Newport.

— Zadowolę się włą. Musimy mieć także wiejską posiadłość. Zamierzam mieć dom otwarty wśród lata...

— To będzie cudownie! Czy John przystanie na to?

— Miałby mi odmówić!

z katedry zaszczyścić naszego Maurycego Mochnackiego.

P. Treitschke wyklada „historię Niemiec w najnowszych czasach“ mówiąc o liberalizmie niemieckim po roku 30tym, o objawach jego i demonstracjach z owego czasu, wspominał także o serdecznym przyjęciu uchodzących po rewolucji r. 30 i 31 z ojczyzny Polaków podówczas w Niemczech, zaszczycając emigrantów naszych przydomkiem „com missoyagers der Baricaden“ wspominał dalej, że w nagrodę za owo serdeczne przyjęcie i oni nawet nie wahali się wyśmiewać ówczesnych stosunków niemieckich, krytykować ówczesnych niemieckich liberalów: „Mochnacki, dieser sarmatische Barbar mit seiner Halbbildung und Oberflächlichkeit wagt es sich über die Deutschen lustig zu machen, weil sie wohl Bücher über Philosophie schreiben, aber keine Revolution machen können.“ Tak się wyraził szanowny profesor. — W ten sposób i w tym tonie, jeżeli czasem jeszcze nie gorzej, odzwiają się o wybitnych polskich osobistościach tutejsi panowie, występujący jako przedstawiciele niemieckiej nauki — przypisyujący jedynie rasie germańskiej misję cywilizacyjną i panowanie nad światem, w obec „zgniłego“ (verfault) romańskiego plemienia i „barbarzyńskiego“ świata słowiańskiego.

NIEMCY.

* Berlin, 23 czerwca. Zawiesić walkę przeciwko rządowi! Czemużby nie? — tak odzywa się Germania w obec pogłoskę liberalnej prasy, jakoby zgromadzenie biskupów w Fuldzie zmieniło swą taktykę w obec rządu pruskiego. Dla procesowania się i wywoływania nie potrzebnych sporów nie każe z pewnością biskupi więzić siebie i duchowieństwo — ale nie może być mowy o jakiegokolwiek zgodzie, o jakimkolwiek porozumieniu się, o zawieszeniu walki; koniecznością jest, ażeby usunąć przyczynę, które wywołały obecną walkę. Biskupi już dawniej oświadczyli, że pragną żyć w zgodzie z rządem, nim nowe wydano prawa; błagali sejm pruski, ażeby nie przyjmował projektów rządowych, ponieważ niepodobniestwem będzie dla nich, ponieważ sumienie nie pozwoli im stosować się do nich. Rząd wszakże inaczej postanowił. Czy teraz pragnie zawieszenia walki, tego nie wiemy, ale to pewna, że biskupi, którzy oświadczyli w Fuldzie: „lepiej jest, że upadnie kościół katolicki bez naszego przyczynienia się, jak gdybyśmy sami do tego przykładali rękę“, że biskupi, tak kończy Germania, wtedy tylko ustąpią, jeżeli sumienie im na to pozwoli. — Pogłoski o zaniechaniu oporu ze strony biskupów źródło mają zapewne w wiadomości Fuld. Anz., że zawiadowca biskupstwa fuldajskiego, książę dziekan Hahne pod dniem 5 czerwca udał się z prośbą do cesarza o wypuszczenie biskupów uwięzionych i duchownych. — Frankf. Presse donosi, że prawdopodobnie w liście pasterskim oznajmia biskupi, jak należy postępować w tym razie, jeżeli wszyscy duchowni będą uwięzieni. Wiadomość, że nie tylko biskup Namszanowski, ale i biskup Kettel-r brać będą udział w konferencji, nie dobrze wedle National-Ztg. wróży o rezultacie obrad biskupów.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 22 czerwca. Okoliczności towarzyszące lub będące wpływem ustąpienia generała Kuhna i mianowania w jego miejsce ministrem wojny barona Kollera, zajmują ciągle w prasie wiedeńskiej i peszteńskiej pierwsze miejsce. Brak kontrasygnacji ze strony hr. Andrassego tak na dymisji pierwszego, jak i nominacji drugiego zaniepokoił a nawet wywołał burzę w prasie austriacko-węgierskiej i stał się powodem interpelacji na jednym z ostatnich posiedzeń sejm węgierskiego. Prezes gabinetu obiecał dać odpowiedź na następne posiedzeniu, tymczasem urzędowa gazeta wiedeńska ogłosiła kontrasygnowane przez hr. Andrassego pismo odrębne wystosowane do tegoż hrabiego Andrassego zawiadomieniem o zaszczyłnych zmianach, dzięki czemu przez gabinet węgierskiego wywołany został z niemałym kłopotem i mógł uspokoić konstytucyjne obawy Węgrów. A obawy te były nie małe, Węgry bowiem na pierwszą wiadomość o dymisji ministra wojny pomyśleli o swoich honnoredach i widzieli instytucję tę zagrożoną. Bili się, by generał

— Drogie dziecko! Zawsze będziesz miała berło w ręku.

— Na to mnie Pan Bóg stworzył. Muszę ci też powiedzieć, że wczoraj otrzymałam list od Henryka.

— Biedny chłopiec!... Czy wie już o twoich zaręczynach?

— Jeszcze nie. Wcale sobie nie życzę, aby się o tym dowiedział przed zakończeniem całej sprawy. Tak będzie lepiej.

— Biedny Harry! Tak przywiązał się do ciebie. To prawie szkoda.

— Przywiązany! do kogo ty to mówisz? Dajmy sobie ręce odjąć, gdybym tego wymagała. Ale go nigdy nie zachęcałam, mawiałam mu ciągle, że będę dla niego tylko siostrą.

— W takim razie nie pisz więcej do niego.

— Rozpaczałby. Trwa ciągle w tej myśli, że się kiedyś ożeni ze mną.

— Skoro zostaniesz mężatką, przestanie się brać do ciebie.

— Co za dzika myśl! Przywidzenie! Przywidzenie! moja droga. Stary sposób zapatrywania się! Trochę się bałamudlić jest przyjemnie. Dla czego mężatki nie mogą mieć adoratorów? Czy chcesz, abym się stała mumią? Czy pamiętasz, jak przeszłego roku pierwsze elegancji Newport, kobiety zamężne były sto razy więcej otoczone jak panny? Ci panowie wolą mężatki. Nie obawiają się być złapanymi.

— To nam się nie podoba, odpowiedziała Bella. Każda powinna mieć swój czas.

— Lecz na mnie. Ja ci odstąpię jednego z moich wiernych. Naprzykład... Henryka. Co na to powiesz?

— Zanedość łaskawa. Nie lubię towarów kupionych na wyprzedaży, odparła gniewnie.

Panna służąca weszła w tę chwilę z suknią do przymierzenia, rozmowa przybrała więc inny obrót, którym nie chcemy nudzić czytelników.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Koller, znany z swej energii i stanowczości, nie zapomniał jej przeciw Węgrom, gdyby ku temu nadarzyła się sposobność. Jak wielka była obawa Węgrom, świadczy ta okoliczność, że dzienniki prędko i z żądaniem do rządu tutejszego, starają się usunąć twórcę sąsiadów, zapominając, że gabinet ks. Auersperga opiera się na ugodzie z r. 1867 nie dopuszczając żadnej próby zachwiania dualizmu.

Ks. Auersperg, prezes gabinetu austriackiego, w obecności w Marienbadzie, gdzie naradza się z ministrem spraw wewnętrznych Lassem, co do obsadzenia opróżnionych posad namiestniczych. Br. Weber, dotychczasowy naczelnik rządu w Morawie, objął posadę namiestnika w Pradze, w jego miejsce ma być mianowany hr. Thun, namiestnik salzburski, który dawniej już piastował ten urząd w Bernie.

W Czechach wybory uzupełniające do sejmiku na porządku dziennym. Klub starożytny ogłosił wczoraj wraz z odczłwem do narodu listę kandydatów. Zawiera ona 27 kandydatów dla okręgów miejskich i 47 dla okręgów wiejskich i ma wszelkie szanse zwycięstwa. Młodzieńcy bowiem zapowiedzieli w pełnej formie swój odwrót. Oświadczają oni w swych organach, że po stawieniu przez nich kandydaci nie wezmą nawet wówczas, gdyby przeszli, udziału w obradach sejmowych a starają się być natomiast wpisać w swych wyborach przekonanie o szkodliwości polityki biernej.

Hasłem obecnie pory staną się nie długo „partei-tag“ — zgromadzenie wyborców i poufne konferencje jakie zapowiedziano już w niższej i wyższej Austrii, Czechach, Morawii, Tyrolu, Styrii i Salzburгу. Szereg tych zgromadzeń rozpoczął wiece niżej-austriacki, zwołany na 20 bm. do Krems. Sonn- und Montags Zeitung jednak nie bardzo jest nim zbudowana. Stare frazesy o organizacyi stronnictwa, o stosunkach ekonomicznych, bezsilne żądania przeprowadzenia ustaw konfesyjnych, oto z czem wystąpili mówcy „partei-tag“; co się tyczy ustaw wyznaniowych, rząd nie da się uwieść do ich wykonania, mówi wspomniany dziennik, przystając do słowa jednego z pism urzędowych i mówi najprawdopodobniej prawdę.

Presse, która najdłużej broniła sprawy konferencyi cłowych w Petersburgu, dziś wreszcie przyznaje, że uważać za należyte za nieudane. Według Pressy chiano ze strony austriackiej poświęcić przywilej brodnicy, lecz ze strony rosyjskiej nie ofiarowano odpowiednich koncesji. Pomimo tego biuletynu o konferencyach petersburskich, słychać, iż reprezentanci obu rządów jeszcze raz zjdą się w jesieni. Ten sam dziennik żartuje sobie z usiłowań ugodowych między Polakami a Rusinami; żarty te świadczą, jak korzystną byłaby ta uгода dla Galicji, ale niestety! galicyjski rozum stanu nie wystarcza, aby zdobyć się na przeprowadzenie tak zdrowej myśli.

FRANCYA.

* Paryż, 21 czerwca. Z oświadczenia, jakie Lucien Brun w imieniu najskrajniejszej prawicy wyraził na piątkowym posiedzeniu konstytucyjnej komisji, okazuje się, że legitymizację chcą pozostać przy swym polityce z 16 maja i nie dopuszczają do organizacyi septennatu. Najskrajniejsza prawica chce pozostać posłuszną rozkazom hr. Chamborda i zezwolić, aby jego stronnicy wnieśli przed Izbę ponownie projekt restauracyi monarchii, a w razie gdyby takowy nie został przyjęty, żądają rozwiązania Zgromadzenia narodowego wspólnie z republikanami, którzy głoszą będą również za rozwiązaniem Izby jeżeli nie przejdzie projekt Périera. Dzisiejsza Izba w tym duchu się wyraża. Zawieszenie broni zerwanem zostało wedle tegoż dziennika przez prawe centrum, a że rzeczpospolita lub cesarstwo chcą się przedostać tym wyłomem, jaki zrobiło prawe centrum, należy przeto zaproponować na nowo restauracyę monarchii. „Prawe centrum — tak kołczy artykuł swój Union — powiada, że monarchia jest niemożliwą. Odpowiadamy na to, iż nie chcemy się łączyć z żadnym projektem, któryby był bezpośrednim lub pośrednim przeciwnikiem monarchii. Ma to znaczyć, że septennat jest niemożliwym, bo skoro prawe centrum nie łączy się z nami, można tylko myśleć o utworzeniu rzeczywistej polityki. Kwestya jest jasno i nie dwuznacznie postawioną: monarchia albo rzeczpospolita, oto dwa jedyny zadania Zgromadzenia narodowego.“ Jeżeli Union mówi prawdę, w takim razie wniosek Lamberta de Sainte Croix ma nie tylko całą lewicę, która bez Targetów i Goulardzistów liczy 320 członków, ale i 50 do 60 monarchistów, a więc większość przeciw sobie. Wniosek Périera będzie również miał monarchistów przeciw sobie, a jeżeli Audiffret-Pasquier i przyjaciele jego oświadczą się również przeciw niemu, nie znajdzie większości Zgromadzenia. W takim razie łatwo przyszłoby do tego, że z jakie 380 głosów, czyli większość Izby oświadczy się za rozwiązaniem Zgromadzenia narodowego.

Co się tyczy monarchii Journal de Paris te mniej więcej zamieszcza słowa w imieniu Orléanów: „Od 6 sierpnia aż do 27 października 1873 uważaliśmy monarchię za możebną. Spodziewaliśmy się, że po wizycie hr. Paryża i po krokach delegowanych zachowawczy większości Zgromadzenia narodowego, hrabia Chambord zgodzi się na taką zmianę swego programu, że będzie go mógł przyjąć kraj i jego reprezentacya. Po piśmie hr. Chamborda z 27 października przestaliśmy już myśleć o restauracyi monarchii, bo hr. Paryż nie chciał się zgodzić na te modyfikacye programu, które wszyscy przyjaciele monarchii uważali za nieodzowne. Ks. Larocheoucauld Bisaccia postawił wniosek o restauracyę monarchii. Niechaj odnośna komisya zda o nim sprawę, a Zgromadzenie narodowe wypowie swe w tym względzie zdanie. Tym sposobem przekonamy się, jak istotnie stoimy.“

OŚWIATA LUDOWA.

* Na Oświatę ludową złożył do kasy Towarzystwa Oświaty ludowej p. Duliński z Sławnia tal. 5, jako składkę wyrażającą. Na ręce zaś nasze złożyła księgarnia p. M. Leitgeber i Sp. zbr. 20 nadesłanie jej na abonament książek polskich dla uczniów szkoły realnej księgarnia ta bowiem zdeklarowała się dawać bezpłatnie i książki polskie do czytania uczniom — kwotę tę przeznaczyła na Oświatę ludową.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Peszt, 23 czerwca. Prezes gabinetu Bitto postawił na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych wniosek, aby wyznaczyć z porządku dziennego sprawozdanie wydziału o zaprowadzeniu w Węgrzech obowiązku służby cywilnej, rząd bowiem, który nie żyje sobie bynajmniej, aby sprawa ta upadła,

chce w następnej sesji przedłożyć odpowiedni wniosek. Po dłuższych rozprawach, w czasie których lewica z całą występowala gwałtownością przeciw propozycyi rządowej, utrzymał się wniosek rządowy a to 158 głosami przeciw 108.

Karlsruhe, 23 czerwca. Sejm otwartym zostanie uroczysto w przyszły piątek.

Waszyngton, 23 czerwca. Kongres został odroczone. Jen. Grant podpisał bil o obiegu papierowej monety.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Santander, 24 czerwca. Karliści pobici zostali przez wojska rządowe pod Tarespuncie.

Fulda, 24 czerwca. Wszyscy biskupi pruscy przybyli tutaj, a zwłaszcza padernborski, moguncki, fryburgski i zastępcy biskupi z Kolonii, Poznania i Trewiru. Dziś pierwsze zebranie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 24 czerwca.

* Zebranie walne sekcji lekarskiej Towarzystwa P. N. odbędzie się dnia dzisiejszego o 5 godz. po południu w lokalu Towarzystwa.

* Wczorajsza uroczystość rzucania wianków świątecznych sprowadziła na oba brzegi Warty po raz trzeci szereg publiczności, przybyła tutaj, aby wziąć udział w pamiętnej uroczystości w świetle słowiańskim. Komitet zajmujący się urządzeniem wczorajszej uroczystości wywiał się z swego zadania jak najlepiej. Nie brakło ani muzyki, ani łodzi ustrojonych w wieńce i różnokolorowe światła, ani śpiewów, ani ognia sztucznych, słowem nie zaniedbano niczego, co mogło przyczynić się do uświetnienia zewnętrznej strony uroczystości i miłej pamiętki. — Wianków zapalonych nie puszczano na wodę, a to skutkiem wyraźnego zakazu policyi. — Uroczystość przebiegała się aż do godz. 11. Sprzyjał jej piękny wieczór, niebo pogodne, nie dawało się przeto, że tłumy publiczności dotrwały do końca i usnęły się dopiero wtenczas, gdy muzyka ostatnie wygrała tony. Mimo wielkiego zgromadzenia wszystko odbyło się w największym porządku.

* Ksiądz Kalkowski, kapelan przy tutejszej kaplicy Pana Jezusa przy Zydowskiej ulicy, musiał w tych dniach z rozkazu rządu Poznań i W. Ka. Poznańskie i w ogóle kraj nie mieckie opuścić. Rozkaz taki już raz dawniej wydany został, lecz cofnięty z powodu, że ks. Kalkowski był jedną podpórą gzybielnej swych matki. Powtórny rozkaz apowodowany został zapewne tem, że ks. Kalkowski podpisał adres, wystosowany przez duchowniostwo dekana u poznańskiego do tutejszej kapituły metropolitalnej.

* Wedle doniesienia tutejszych niemieckich dzienników został dotychczasowy administrator archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej kardynał ziemski p. Nollau i Massenbach przez ministra dr. Falka na mocy prawa o zarządzie katolickich biskupstw powierzony teraz stanowisko zarząd i nadzór nad majątkiem kościelnym w obu Archidiecezjach.

* Znamy k. kanonik Duliński odpowiedział na wezwanie naczelnego prezesa wystosowane do gnieźnieńskiej kapituły z zadaniem wyboru administratora diecezyi, własnoręcznie piśmie, w którym powiada, że nie uznawał wyboru ks. areybiskupa hr. Ledóchowskiego, ale obecnie odstępuje od tego, bo zmuszony był indywidualnie swą przekonanie poddać woli Ojca. Ks. Duliński w dalszym swym wywodzie powiada, że p. f. nstwo nie cofnie nigdy wyroku swego składającego ks. areybiskupa Ledóchowskiego z stolicy biskupiej, ale jeżeli nadal zatarg pomiędzy państwem a kościołem pozostanie statutu quo, w takim razie musi nastąpić, zdaniem kanonika Dulińskiego, zupełny upadek kościelnego życia. Ks. Duliński i oży sobie skutkiem tego wyboru administratora diecezyi i pragnie, aby wybór potwierdziła Stolica Apostolska. W piśmie swem, podanem w wyjątkach przez Posener Ztg. pisał ks. Duliński, co następuje: „Stolica Apostolska w obec przykrego położenia i niebezpieczeństwa, które zagrażały nawet egzystencji katolickiego kościoła w naszych archidiecezjach, nie będzie może daleką od uznania wybranego wikaryusza kapituły za apostolskiego wikaryusza i nad mu potrzebną pełnomocnictwem. Spodziewać się tego kaze i ta okoliczność, że papież często w podobnych przypadkach na cz. le diecezyi stawiał apostolskich wikaryuszów, aby wiernych nie pozostawiać bez pasterzy.“ Kanonik Duliński ubolewa przy końcu swego pisma nad tem, że kroki jego pośrednictwa znalazły uznania w oświadczeniach hierarchii a jego bezinteresowne zachody i mozoły zapoznaniami nawet były.

* Posenerka zamieszcza równocześnie sprostowanie księdza Dulińskiego na zaczepkę gnieźnieńskiego korespondenta Kurjera Pozn. Ksiądz Duliński w sprostowaniu swem pisał, że księgi kasowe i dokumenta wykazywały, że wszystkie jego zeznania oparte były na prawdzie. „Jeżeli zaś śledztwo nie doprowadzi do porządnego rezultatu — pisze tak dalej ks. Duliński — to będzie to miło główną swą przyczynę w tem jedynie, że wiele punktów już jest przedawnionych a nadto świadkowie słuchani wiele rzeczy już sobie przypominąć nie mogą. Zwracam przytem uwagę, że wszyscy świadkowie prócz p. Ziółtowskiego i Siostry Mirosława Rozalii Ale. sandrowicz, są duchownymi Duliński.“

* Geistiana. P. dr. Geist dyrektor szkoły realnej zaważwał urzędowo w tych dniach ordynaryuszów, by zapowiedzieli uczniom, że są uprawnieni, gdyby się uważali za przeciwnych prac, nieodrabiać zadań przed ordynaryuszów wyznaczonych. Niema co mówić obecny duch (Geist) panujący w tej szkole piękna zaprawdza ta zasada pedagogiczna.

* Posener Ztg. zamieszcza w dniu wczorajszym artykuł pod napisem: Eine peinliche Angelegenheit. Artykuł ten dotyczy dr. Geista, dyrektora tutejszej Szkoły realnej, a mianowicie świętego jego rozporządzenia zakazującego udzielenia polskim uczniom polskich książek do czytania z biblioteki zakładu.

* Nam Niemcom, pisze Posener Ztg. — w prowincyi najmniej są przyjemnymi urzędnik, którzy „ostentacyjnie“ jako germanizatorowie występują. Nie rozumiemy pod tem mianem mężów, którzy dążą do rozpowszechnienia niemieckiej kultury, do przeciwdziałania gospodarstwu polskiemu przez niemiecką pracę a surowemu zab. bonowi przez ludzkość i oświatę, lecz germanizatorów o wszelką cenę, którzy sądzą że ducha Polaków zmienia, jeżeli go zmuszą do mówienia po niemiecku. Jakby wyszkoleni Polacy, mówiący dobrze po niemiecku, nie byli największymi wrogami Niemczyń! Zaprawdę, owo gorące kapany, którzy chcą germanizować za pomocą środków policyjnych, są zawsze tylko szkodliwi niemieckości.

* Pan doktor Geist powinien to wiedzieć, gdyż, jakkolwiek dopiero zaledwie od roku przybył z Hali do naszej szkoły realnej, był on przecież już dawniej, jak się dowiadujemy, nauzcicielem przy gimnazjum w Srebie.

* Nie po pierwszy to raz wzbudza p. dr. Geist niezręczności swymi środkami gniew polskiej niezdolności rozsądnej publiczności. W r. zeszłym, kiedy zaledwie tutejszy swój urząd objął, wydał polskiego ucznia z zakładu z tej przyczyny, że jego ojciec nie chciał zapłacić składki na uroczystość szkolną. Prowincjonalne kolegium szkolne zmusiło go wtedy do przyjęcia na nowo wydalonego, sądziliśmy, że ten gorący kapany pan zaczepnie ztąd naukę i na przyszłość rozważniej postępować sobie będzie.

* Podobne niezręczności w każdym razie nie zachodziły, gdyby p. Geist zachował nad wszystkimi rzekłami, zakładu się tyczącymi, wpięty naradzać się z kolegium nauzcycielskim. Zdać się jednakże, że dyrektor uważa to za użyczenie swojej godności. Mamy nadzieję, że prowincjonalne kolegium szkolne poney go, iż nie jest nieograniczonym władcą, lecz jedynie primus inter pares. Przedewszystkiem zaś niech konsulowię się starają, ażeby cofnięty został środek, który nie przysporzy niemieckim intencjom ani honoru, ani korzyści.

* Roki sądu przysięgłych. Szymon Jankowiak gospodarz z Dachowa, stał dnia 21 bm. przed sądem przysięgłych, oskarżony o zamiar sklonienia do krzywoprzysięstwa chłopnika Szymańskiego. Ponieważ jednak przysięgli z toku sprawy o winie posiadzonego przekonać się nie zdołali, uznali go niewinnym, w skutek czego Jankowiak z więzienia wypuszczony został.

* Proszeni jesteśmy o sprostowanie następujące: „Ksiądz Ogiński nie oddał pełnomocnika swego, lecz tenże prosił warunkowo o dymisy, a to dla tego, że nie widział w dualizmie korzyści dla siebie i dla państwa.“

Niemiec jeden z administratora a drugi podobno za leńszego zanażowanym został. Nadmienić tu tu wypadu, że ksiądz za nadto dobrze mógł się przekonać, iż między Polakami są do brzy gospodarze. Dochód 53,000 tal. brutto a 31,000 netto z dwóch folwarków 3800 móg obszar mających jest tego aż nadto dostatecznym dowodem, że zaś lud nasz jest dobrym i wynagrodzić umie tych, którzy go rozumieją i dla niego są sprawiedliwi, dowiódł serdecznym połączaniem dotychczasowego pełnomocnika.

* Przed kilku dopiero dniami podaliśmy wedle Posener Ztg. kilka wiadomości co do liczby godz. nauki religii i języka pol. w seminarjach nauczycielskich. Wiadomości te były, jak Nordd. Allg. Ztg. półurzędowo donosi, fałszywe. Odnosne bowiem układy jeszcze się toczą. Rozporządzenie zaś król. prowincjonalnego kolegium szkolnego, które może owe wywołano wiadomości, ten jedynie miało cel, aby co do nauki języka polskiego w ogóle i użycia takiego przy wykładzie religii stosowniejsze niż dotychczasowe dla katolickich szczególnie seminarjów zaprowadzić przepisy. Wedle tego ma nauka języka polskiego odpać nie w 15 lecz w 10 tylko godzinach tygodniowo a nauka religii części w języku polskim częścią w niemieckim być udzielana. Czas uzyskany przez zmniejszenie liczby godzin nauki języka polskiego ma być obrócony głównie na naukę języka niemieckiego. Pewną część godzin wolno także poświęcić nauce religii, jeżeliby trudności, jakieby się okazały przy udzielaniu takowej w dwóch językach, tego wymagały, w którym to razie potrzeba do tego pozwolenia król. prowincjonalnego kolegium szkolnego.

* W seminarjum nauczycielskiem w Paradyżu odbył się dnia 15, 16 i 17 bm. pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Tachackerta egzamin aspirantów do stanu nauczycielskiego. Do egzaminu tego zgłosiło się było 80 aspirantów, z nich złożyło go 21, przepadło 9. — W témże seminarjum odbywały się od dnia 10 do 23 maja i od 7 do 20 czerwca kursa metodologiczne w nauce języka niemieckiego, w których 12 w ogóle nauczycieli z Księstwa wzięło udział.

* W Kościele odbędzie się 28 b. m. walne zgromadzenie Towarzystwa przemysłowego, na którym prócz sprawozdań urzędowych i wyborów ma mieć odczyt o oszczędności w przemysle ks. p. oboszek Tomieki. Dn 5 lipca odbędzie się przedchadzka tegoż Tow. do lasu miejskiego.

* W Witkowskich pod Kucianem z soboty na niedzielę dwóch koińskich, poróżniwszy się z trzecim, tak go kosałami posiekali, że w kilka godzin potem umarł. — Tego samego dnia w bliskości Witkówek, bo w boru racockim powiesił się jakiś przybysz z Berlina.

* Od Zarządu Towarzystwa przemysłowego inowrocławskiego z prośbą o zamieszczenie odbieramy pismo następujące: „W obec złościwych wycieczek, jakie raz po raz w Ognisku przedwczorajszym przesłano naszemu p. dr. Rakowskiemu, nie są one, uważamy za nasz obowiązek złożyć mu niniejszem publiczne wotum zaufania, oświadczając, iż według naszego przekonania przy obecnych stosunkach p. dr. Rakowski umiejętnie i lepiej Towarzystwa naszego prowadzić nie może.“

Uchwała powyższa przez Towarzystwo przemysłowe inowrocławskie na posiedzeniu z dnia 21 bm. jednogłośnie przyjęta zost. la.

Inowrocław, dnia 22 czerwca 1874.

Członkowie Zarządu:

J. Kozłowski, zastępca prezesa. W. Hedinger, sekretarz.

A. Kryszewski, podskarbi. A. Tokarski, bibliotekarz.

* Towarzystwo dramatyczne p. Kalfińskiego odegra jutro (w czwartek) komedya: Panny Konopiński i Okno na I piętrze obrazek dramatyczny J. Korzeniowskiego.

* Konkurs, ogłoszony przez Towarzystwo muzyczne w Warszawie na kwartet smyczkowy, rozstrzygnięty został. Zwycięzcy są pp. Zeleniński i Roszński.

* Rzymskie Colosseum. Roboty około odkopania całego Colosseum, tego najwspanialszego zabytku starożytnego budownictwa rzymskiego, w ostatnich czasach prowadzone z nadzwyczajną energią wydobły na jaw wiele bardzo ciekawych szczegółów. Wszystko, co dotychczas napisano o tym gmachu, rozliczne hipotezy archeologów, które uważano za niewzruszone, obaliły odkrycia ostatnich dni. Przedewszystkiem sprawdzono, jak głęboko położonym był poziom obrzynanej areny i okazało się, że o sześć sążni głębiej, niż przypuszczali archeologowie. W tej to głębi natrafiono na starożytny bruk bardzo pięknej roboty, tak iż wapiłowi już nie ulega, że to były właśnie poziom Colosseum. Z tego powodu oczywiście kształty gmachu całego musiały być nierównie gigantyczniejsze, niż przypuszczano dotychczas. Odkopano też rozległe chodniki podziemne, wiadące z areny daleko za obręb gmachu, po bokach których są klatki, przeznaczone widocznie dla dzikich zwierząt. Rzeźbienie, nie zdarzyło się wykopie dotychczas: znaleźniono jedynie parę tłumków dobrze wprowadzone do chodników, ale roboty surowej i bez smaku. Natomiast wykopano wiele kości ludzkich po części w stanie już skamieniałym. Jest nadzieja, że w przeciągu roku cały gmach będzie odkopany i że o wiele jeszcze bardziej cennych zabytków potrąci łopata robotników. Ze tak mało znaleziono rzeźb, łatwo zrozumieć, jeśli się zważy, że już w dawniejszych czasach legła w gruzach większa część posągów itp., które niegdyś zdobiły Colosseum, i że całe dziełnice dzisiejszego Rzymu, jak np. Campo Vecchio powstały z materiału dobytego z gruzów Colosseum.

* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 23 czerwca Prospa bisk.: w kalendarzu słowiańskim Wstąpiła.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 38, zachód o godzinie 3 minut 25.

Dnia 25 czerwca 1825 chrzest i zaślubienie Anny Aldony Kazimierzowej W. — 1447 koronacja Kazimierza Jagiellończyka.

— 1628 pobicie Szwedów pod Kwidzynem. — 1791 bitwa pod Siolnem.

* Z nad Wrześnicy, 23 czerwca. (Obrazek z dzisiejszych stosunków szkolnych.)

Jako przyczynę do ilustracyi dzisiejszego szkolnictwa i charakterystyki nowo mianowanych inspektorów szkolnych niechaj posłuży fakt następujący:

W zeszłym tygodniu obierała w miejsce przeniesionego na inną posadę nauczyciela Z. we wsi Obłoczkowie pod Wrześnią gmina tutejsza wraz z inspektorem powiatowym dr. Hippałem nowego nauczyciela. Na opróżnione miejsce zgłosiło się trzech kandydatów, z tych dwóch Polaków i jeden Niemiec z Trzebiela. Gmina chciała koniecznie przeprowadzić Polaka, czemu się pan inspektor oparł stanowczo, przedstawiając obierającym za odpowiedzialnego na o. rożnienie miejsce swego sprzymierzenia a że na projekt ten nie chciała się zgodzić gmina, dla tego oddano wybór na później. Pan inspektor jednakże nie stracił nadziei i oświadczył gminie, że wola jego spełnić się musi i że objęcie opróżnionej posady kandydat niemiecki z Trzebiela. Widocznie przełożył się ta raz pan inspektor, bo zapomniał, że głos jego jeden oddany kandydatowi niemieckemu mu upadnie w obec głosów oddanych przez gminę na kandydata Polaka.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Związki wyszedł z druku Nr. 18 i zawiera: Towarzystwo zaliczkowe a kredyt hipoteczny. — Różnorodność czynności w stowarzyszeniach zaliczkowych. — Ruch stowarzyszeń. — Rozmaitości.

— Biblioteki najcenniejszych powieści i romansów wyszedł rocznika V zeszyt 26 (170) i zawiera: Riemzi, ostatni trybun rzymski przez L. Bulwara (dalszy ciąg) i Rok zamęczenia przez F. Carlen'a (dalszy ciąg).

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 24 czerwca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Skrzydło-wski z Oleszyna, Rogalski z Rotkowa, Kolski z Kempna, Mlicki z Osowca, Reuter z Strzelewa, Niemojewski z Dzie-rznicy, Wrześniewski z Lubusza.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Zobel i Gorman z Wrocławia, Schmidt z Berlina, Caspari z Meklemburgii, Stawinski z Królestwa Pol., Damski z Kołaczkowa, Słomski z Warszawy, Goliniewicz z Krakowa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* Bydło. Berlin, 22 czerwca. Bydła na rzeź sprowadzono na targ dzisiejszy:

2054 sztuk bydła rogatego. Ceny bydła rogatego były dzisiaj w ogóle nieco lepsze; lepszy też szczególnie towar żywo kupowano, tak że za przedni płacono 19—20 $\frac{1}{2}$, za średni 17—18, pośledni 14—15 tal. pr. 100 funt. wagi mięsa.

4997 sztuk nierogacizny. Sprzedaż nierogacizny uskuteczniła się wprawdzie powoli, płacono wszakże zeszłotygodniowe ceny, bo za towar wyborowy 18—19, za pośledniejszy 16—17 tal. pr. 100 funt. wagi mięsa.

złego usposobienia na targach eksportowych po niższych cenach, mianowicie zaś towar do wywozu zdający: za towar wyborowy płacono 7 $\frac{1}{2}$ —8, za średni 6 $\frac{1}{2}$ —7 tal. pr. 45 funt. wagi mięsa.

1571 sztuk cieląt; wszystkich nie sprzedano, płacono zaś za nie ledwo ceny średnie.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 24 czerwca.

Zyto: cena wypowiedziana 60 $\frac{1}{2}$, na czerwiec 60 $\frac{1}{2}$, czerwiec-lipiec 60, lipiec-sierpień 58 $\frac{1}{2}$, sierpień-wrzesień 55 $\frac{1}{2}$, wrzesień-październik 55, jesień 55.

Wyp. — otr.

Okowita: cena wypowiedziana 24 $\frac{1}{2}$, na czerwiec 24 $\frac{1}{2}$, lipiec 24 $\frac{1}{2}$, sierpień 24 $\frac{1}{2}$, wrzesień 24 $\frac{1}{2}$, październik 22 $\frac{1}{2}$, listopad 20 $\frac{1}{2}$.

Wypowiedziano — litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 24 czerwca 1874 roku.		Ceny.					
		Najwyż.		Średnia.		Najniższa.	
		tal.	agr. fu	tal.	agr. fu	tal.	agr. fu
Pszenny pięknej, szefel po 42 kil.		3 26 6	3 25 6	3 25 6	3 23 6	3 23 6	3 23 6
średniej		3 20 6	3 18 6	3 18 6	3 17 6	3 17 6	3 17 6
pośledn.		3 16 6	3 15 6	3 15 6	3 12 6	3 12 6	3 12 6
Zyta ciężkiego	40	2 26 6	2 24 6	2 24 6	2 22 6	2 22 6	2 22 6
średniego		2 22 6	2 21 6	2 21 6	2 20 6	2 20 6	2 20 6
pośledn.		2 18 6	2 17 6	2 17 6	2 16 6	2 16 6	2 16 6
J. czmienia wielk.	87	—	—	—	—	—	—
drobn.		—	—	—	—	—	—
Owsa	25	1 25 6	1 22 6	1 22 6	1 20 6	1 20 6	1 20 6
Grochu do gotowan.	45	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę	—	—	—	—	—	—	—
Rzepin zimowego	40	—	—	—	—	—	—
Rzepika zimowego	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki	35	—	—	—	—	—	—
Kartofli	50	—	—	—	—	—	—
Wyki	45	—	—	—	—	—	—
Lubina żółt.	45	—	—	—	—	—	—
niebiesk.	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.		—	—	—	—	—	—
Koniczyny białej		—	—	—	—	—	—

* Młaka. Berlin, 23 czerwca. Pszenica No. 0 11 $\frac{1}{2}$ tal. nr. 0 i 1 10 $\frac{1}{2}$ tal. rżana nr. 0 9 $\frac{1}{2}$ tal., nr. 0 9 $\frac{1}{2}$ tal. nr. 0.

Giełda bydgoska, 23 czerwca.

Pszonica: wysoko pstra i biała 85-87, pstra i jasno pstra 80-84 tal., kamionka 70-77 tal.

Zyto piękne 64-65, pośledniejsze 60-62 tal.

Jęczmień: wielki 66-70, pośledniejszy 62-65, mały 62 do 68 talarów.

Groch: do gotowania 64-68, na paszę 60-65 tal.

Lubina: niebieski —, żółty — talarów.

Wyka — tal.

Owies: 60-64 tal. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywności.

Okowita: bez handlu — tal. per 100 litrów a 100 %.

Giełda berlińska, 23 czerwca.

Pszonica: per 1000 kilo w mieś. 76-92 tal. wedle gatunku żądano; żółta — tal. z dworca plac.; na czerwiec i czerwiec-lipiec 86, lipiec-sierpień 84 $\frac{1}{2}$, sierpień-wrzesień 81, wrzesień-paźd. 79 $\frac{1}{2}$ tal. płacono.

Zyto: per 1000 kilo w mieścu 58-71

Sprzedaz konieczna.

Nieruchomosc w miescie Poznaniu, pod Nr. 264 starego miasta, przy Szkolnej ulicy pod Nr. 11, polożona, do **Andrzeja Karola Lesniewicza**, majstra profesyi stolarskiej nalezaca, która na podatek budynkowy z wartosci użytku na 750 tal. podana, sprzedana by ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyi koniecznej w **czwartek dnia 15 października** r. b.

przed poledniem o godzinie 10 w lokalu krolewskiego sadu powiatowego w miescu w izbie Nr. 13. (3659)
Poznan, dnia 15 czerwca 1874.

Król. sad powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

podp. **Keyl.**

Zbiór

numizmatów

polskich, rzymskich, niemieckich i innych, składający się z około 2500 monet i medali wraz z różnemi dziełami numizmatycznymi jest do nabycia za

1500 talarów

za pośrednictwem księgarni **Edmunda Calliera**, w której odnośny katalog każdego czasu przełożonym być może.

Piękne Obrazy

kolorowe drukowane olejne 27 centym. szerokie a 35 wysokie. 1) **Madonna Sixtina** 2) **Madonna della Sedia Rafaela**. 3) **Pan Jezus Bolesny**. 4) **Matka Boska Bolesna**. 5) **Pan Jezus z krzyżem**. Cena obrazu 25 sgr., dwa za 1 tal. 10 sgr., cała kolekcja 3 tal. Rany zwycięzynie za 17½ sgr., rzeźbione 1 tal. 5 sgr., złote baroko 1 tal. 20 sgr. Obrazów tych nie potrzeba za szkło opłacać. Stanowią one prawdziwą ozdobę mieszkań, a przystępna cena ułatwia i mniej zamożnym nabycie. Stosownie mianowicie na podarki. (3634)

J. Chociszewski Poznań.

Slusarska ulica Nr. 6.

Gazeta Toruńska,

pismo codzienne, poświęcone polityce, sprawom społecznym, literaturze, nauce i sztuce, wraz z tygodniowym bezpłatnym dodatkiem handlowo-ekonomicznym pod tytułem:

Nadwiślanin,

przedsiębiorze od przyszłego kwartału ulepszenia co do działu korespondencyjnego i odcinka. (3589)

O popieranie przez jak najliczniejszy abonament pisma, stojącego na straży interesu polskiego na kresach najwięcej na walkę wystawionych, uprasza się Rodaków.

Prenumerata kwartalna na pocztach 1 tal. 12½ sgr., w Austrii 2 zlr. 62½ cent.

Młody, uzdolniony **człowiek**, który ukończył gimnazjum, poszukuje miejsca

nauczyciela domow.

z przyczyn od niego niezależnych.

Blizsza wiadomosc w biurze **Dz. Poznanski.**

AUKCYA.

W piątek dnia 26 mb. rano od 9 godziny sprzedawać będą za zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble jako to: **mahonowe biurko cylindrowe, stoły, krzesła, szafy do rzeczy, do bielizny i kuchenne, obrazy, dywany.** (3664)

Katz, komisarz aukcyjny.

Centralne biuro rekomendacyjne

Kazim. Neumana,

Poznań, Szkolna ulica 4.

Właściciele domów, mający mieszkania do wynajęcia, placą 2 tal. a biuro wskazuje przez cały rok poszukujących mieszkań, lokatorów. (3025)

Wilhelmowska ulica 19 (Hôtel de Rome) jest elegancko urządzonej **lokal handlowy** wraz z przyległym **pomieszkaniem** natychmiast lub od 1 października do wynajęcia. Blizsze szczegóły **Dziadowy plac 8** na parterze. (3581)

Na 1 lipca i 1 października są **pańskie pomieszkania** przy **Młyńskiej ulicy 26** do wynajęcia również 1 (3608)

stajnie i remizy.

ALFENIDE

Christoffe & Comp.

z Paryża i Karlsruhe oznaczoną stemplem téjże fabryki **Christoffe** po cenach fabryczn. poleca handel

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze. (1532)

Pekłówkę ukraińską

funt po 8 sgr. i

Bulion archangielski

funt po 27½ sgr. (3660)

sprzedaże tak kupcom jak i prywatnym osobom w każdej żądanej ilości

Restauracya L. Węglewskiego.

Poznań, Berlińska ulica 14.

KAWA

palone na berlińskiej maszynie parowej.

Z powodu pomyślnych zakupów jestem w stanie, pomimo że główne miasta handlowe ceny swe w ostatnich dniach znów podwyższyły, ceny moje za kawę jeszcze raz zniżyć. — Za najprzedniejszy i czysty smak, jak już dowszechnie wiadomo, zawsze ręczę. (3666)

J. K. Nowakowski.

Najnowszy wynalazek! — Najnowszy wynalazek!

Krakówka,

wodka żółdkowa, z najdelikatniejszych ziół destylowana przez (2591)

J. Russaka w Kościecie.

Składy urządzają się na żądanie wszędzie.

Fabryka i skład machin agron.

Auerbach & Roeder,

Wrocław, Matthiasstrasse Nr. 27 b. (3604)

czterokonne młockarnie z wytrząsaczem słomy i aparatem do czyszczenia, 2 konne z wytrząsaczem słomy, znacznie ulepszone.

Młockarnie ręczne, żniwiarki, sieczkarnie, gniotowniki owsa, srotowniki i młyny, przetrząsacze siana i grabie do siana itd. Dostępne ceny pod gwarancją.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rtęci (merkuryjsu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skutecznym w skrofuleicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rędyka. W Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. W Botoszanach w aptece p. Schmeltz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Girardeau de St. Grevais. (39)

Majętność

Czarne Piątkowo i Starkowiec

w powiecie wrzesińskim jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania przez (3665)

BANK

Kwilecki, Potocki i Spółka.

Szeroko bijące młockarnie

wraz z manieżem o żelaznej ramie

zaszczycone **medalem srebrnym** (jedyną i najwyższą nagrodą za tego rodzaju maszynę) na wystawie w Toruniu r. b. poleca

Lejarnia i fabryka machin

Urbanowski, Romocki & Comp. (3658)

Narodowe Towarzystwo żeglugi parowej.

Do Ameryki Szczecin-Newyork. Cośrode

40 tal. pr. Messing, Berlin: Französische Str. 28, Szczecin: Grüne Schanze 1 a.

Stare okna (3607)

do sprzedania **Młyńska ulica 26.**

Herbaty

najświeższego sprzętu, **Cognac stary, Arak Mandarin i Batavia, karmazy-nowe pomarańcze** poleca (3668)

Jan Kerber, 13 Wrocławska ulica 13.

Szanownej Publiczności polecam

chleb okrągły, polski, dobrze wypieczony i dobrej wagi po dostępnym cenie. (3628)

Antoni Słaboszewski, Piekary Nr. 19. Chlebowa jatką Nr. 28.

40.000 tal.

są do wypożyczenia **bezpośrednio** po Ziemstwie przez (3040)

Gersona Jareckiego, Magazynowa ulica 15, w Poznaniu.

Dnia 8 lipca 1874 początek

król. pr. 150 loteryi państw.

Do niej sprzedaje i rozsyła **losy udziałowe:** [H. 12599] (3354)

1/4 1/2 3/4 1 1 1/2 1 3/4 2 2 1/2 3 3 1/2 4 4 1/2 5 5 1/2 6 6 1/2 7 7 1/2 8 8 1/2 9 9 1/2 10 10 1/2 11 11 1/2 12 12 1/2 13 13 1/2 14 14 1/2 15 15 1/2 16 16 1/2 17 17 1/2 18 18 1/2 19 19 1/2 20 20 1/2 21 21 1/2 22 22 1/2 23 23 1/2 24 24 1/2 25 25 1/2 26 26 1/2 27 27 1/2 28 28 1/2 29 29 1/2 30 30 1/2 31 31 1/2 32 32 1/2 33 33 1/2 34 34 1/2 35 35 1/2 36 36 1/2 37 37 1/2 38 38 1/2 39 39 1/2 40 40 1/2 41 41 1/2 42 42 1/2 43 43 1/2 44 44 1/2 45 45 1/2 46 46 1/2 47 47 1/2 48 48 1/2 49 49 1/2 50 50 1/2 51 51 1/2 52 52 1/2 53 53 1/2 54 54 1/2 55 55 1/2 56 56 1/2 57 57 1/2 58 58 1/2 59 59 1/2 60 60 1/2 61 61 1/2 62 62 1/2 63 63 1/2 64 64 1/2 65 65 1/2 66 66 1/2 67 67 1/2 68 68 1/2 69 69 1/2 70 70 1/2 71 71 1/2 72 72 1/2 73 73 1/2 74 74 1/2 75 75 1/2 76 76 1/2 77 77 1/2 78 78 1/2 79 79 1/2 80 80 1/2 81 81 1/2 82 82 1/2 83 83 1/2 84 84 1/2 85 85 1/2 86 86 1/2 87 87 1/2 88 88 1/2 89 89 1/2 90 90 1/2 91 91 1/2 92 92 1/2 93 93 1/2 94 94 1/2 95 95 1/2 96 96 1/2 97 97 1/2 98 98 1/2 99 99 1/2 100 100 1/2 101 101 1/2 102 102 1/2 103 103 1/2 104 104 1/2 105 105 1/2 106 106 1/2 107 107 1/2 108 108 1/2 109 109 1/2 110 110 1/2 111 111 1/2 112 112 1/2 113 113 1/2 114 114 1/2 115 115 1/2 116 116 1/2 117 117 1/2 118 118 1/2 119 119 1/2 120 120 1/2 121 121 1/2 122 122 1/2 123 123 1/2 124 124 1/2 125 125 1/2 126 126 1/2 127 127 1/2 128 128 1/2 129 129 1/2 130 130 1/2 131 131 1/2 132 132 1/2 133 133 1/2 134 134 1/2 135 135 1/2 136 136 1/2 137 137 1/2 138 138 1/2 139 139 1/2 140 140 1/2 141 141 1/2 142 142 1/2 143 143 1/2 144 144 1/2 145 145 1/2 146 146 1/2 147 147 1/2 148 148 1/2 149 149 1/2 150 150 1/2 151 151 1/2 152 152 1/2 153 153 1/2 154 154 1/2 155 155 1/2 156 156 1/2 157 157 1/2 158 158 1/2 159 159 1/2 160 160 1/2 161 161 1/2 162 162 1/2 163 163 1/2 164 164 1/2 165 165 1/2 166 166 1/2 167 167 1/2 168 168 1/2 169 169 1/2 170 170 1/2 171 171 1/2 172 172 1/2 173 173 1/2 174 174 1/2 175 175 1/2 176 176 1/2 177 177 1/2 178 178 1/2 179 179 1/2 180 180 1/2 181 181 1/2 182 182 1/2 183 183 1/2 184 184 1/2 185 185 1/2 186 186 1/2 187 187 1/2 188 188 1/2 189 189 1/2 190 190 1/2 191 191 1/2 192 192 1/2 193 193 1/2 194 194 1/2 195 195 1/2 196 196 1/2 197 197 1/2 198 198 1/2 199 199 1/2 200 200 1/2 201 201 1/2 202 202 1/2 203 203 1/2 204 204 1/2 205 205 1/2 206 206 1/2 207 207 1/2 208 208 1/2 209 209 1/2 210 210 1/2 211 211 1/2 212 212 1/2 213 213 1/2 214 214 1/2 215 215 1/2 216 216 1/2 217 217 1/2 218 218 1/2 219 219 1/2 220 220 1/2 221 221 1/2 222 222 1/2 223 223 1/2 224 224 1/2 225 225 1/2 226 226 1/2 227 227 1/2 228 228 1/2 229 229 1/2 230 230 1/2 231 231 1/2 232 232 1/2 233 233 1/2 234 234 1/2 235 235 1/2 236 236 1/2 237 237 1/2 238 238 1/2 239 239 1/2 240 240 1/2 241 241 1/2 242 242 1/2 243 243 1/2 244 244 1/2 245 245 1/2 246 246 1/2 247 247 1/2 248 248 1/2 249 249 1/2 250 250 1/2 251 251 1/2 252 252 1/2 253 253 1/2 254 254 1/2 255 255 1/2 256 256 1/2 257 257 1/2 258 258 1/2 259 259 1/2 260 260 1/2 261 261 1/2 262 262 1/2 263 263 1/2 264 264 1/2 265 265 1/2 266 266 1/2 267 267 1/2 268 268 1/2 269 269 1/2 270 270 1/2 271 271 1/2 272 272 1/2 273 273 1/2 274 274 1/2 275 275 1/2 276 276 1/2 277 277 1/2 278 278 1/2 279 279 1/2 280 280 1/2 281 281 1/2 282 282 1/2 283 283 1/2 284 284 1/2 285 285 1/2 286 286 1/2 287 287 1/2 288 288 1/2 289 289 1/2 290 290 1/2 291 291 1/2 292 292 1/2 293 293 1/2 294 294 1/2 295 295 1/2 296 296 1/2 297 297 1/2 298 298 1/2 299 299 1/2 300 300 1/2 301 301 1/2 302 302 1/2 303 303 1/2 304 304 1/2 305 305 1/2 306 306 1/2 307 307 1/2 308 308 1/2 309 309 1/2 310 310 1/2 311 311 1/2 312 312 1/2 313 313 1/2 314 314 1/2 315 315 1/2 316 316 1/2 317 317 1/2 318 318 1/2 319 319 1/2 320 320 1/2 321 321 1/2 322 322 1/2 323 323 1/2 324 324 1/2 325 325 1/2 326 326 1/2 327 327 1/2 328 328 1/2 329 329 1/2 330 330 1/2 331 331 1/2 332 332 1/2 333 333 1/2 334 334 1/2 335 335 1/2 336 336 1/2 337 337 1/2 338 338 1/2 339 339 1/2 340 340 1/2 341 341 1/2 342 342 1/2 343 343 1/2 344 344 1/2 345 345 1/2 346 346 1/2 347 347 1/2 348 348 1/2 349 349 1/2 350 350 1/2 351 351 1/2 352 352 1/2 353 353 1/2 354 354 1/2 355 355 1/2 356 356 1/2 357 357 1/2 358 358 1/2 359 359 1/2 360 360 1/2 361 361 1/2 362 362 1/2 363 363 1/2 364 364 1/2 365 365 1/2 366 366 1/2 367 367 1/2 368 368 1/2 369 369 1/2 370 370 1/2 371 371 1/2 372 372 1/2 373 373 1/2 374 374 1/2 375 375 1/2 376 376 1/2 377 377 1/2 378 378 1/2 379 379 1/2 380 380 1/2 381 381 1/2 382 382 1/2 383 383 1/2 384 384 1/2 385 385 1/2 386 386 1/2 387 387 1/2 388 388 1/2 389 389 1/2 390 390 1/2 391 391 1/2 392 392 1/2 393 393 1/2 394 394 1/2 395 395 1/2 396 396 1/2 397 397 1/2 398 398 1/2 399 399 1/2 400 400 1/2 401 401 1/2 402 402 1/2 403 403 1/2 404 404 1/2 405 405 1/2 406 406 1/2 407 407 1/2 408 408 1/2 409 409 1/2 410 410 1/2 411 411 1/2 412 412 1/2 413 413 1/2 414 414 1/2 415 415 1/2 416 416 1/2 417 417 1/2 418 418 1/2 419 419 1/2 420 420 1/2 421 421 1/2 422 422 1/2 423 423 1/2 424 424 1/2 425 425 1/2 426 426 1/2 427 427 1/2 428 428 1/2 429 429 1/2 430 430 1/2 431 431 1/2 432 432 1/2 433 433 1/2 434 434 1/2 435 435 1/2 436 436 1/2 437 437 1/2 438 438 1/2 439 439 1/2 440 440 1/2 441 441 1/2 442 442 1/2 443 443 1/2 444 444 1/2 445 445 1/2 446 446 1/2 447 447 1/2 448 448 1/2 449 449 1/2 450 450 1/2 451 451 1/2 452 452 1/2 453 453 1/2 454 454 1/2 455 455 1/2 456 456 1/2 457 457 1/2 458 458 1/2 459 459 1/2 460 460 1/2 461 461 1/2 462 462 1/2 463 463 1/2 464 464 1/2 465 465 1/2 466 466 1/2 467 467 1/2 468 468 1/2 469 469 1/2 470 470 1/2 471 471 1/2 472 472 1/2 473 473 1/2 474 474 1/2 475 475 1/2 476 476 1/2 477 477 1/2 478 478 1/2 479 479 1/2 480 480 1/2 481 481 1/2 482 482 1/2 483 483 1/2 484 484 1/2 485 485 1/2 486 486 1/2 487 487 1/2 488 488 1/2 489 489 1/2 490 490 1/2 491 491 1/2 492 492 1/2 493 493 1/2 494 494 1/2 495 495 1/2 496 496 1/2 497 497 1/2 498 498 1/2 499 499 1/2 500 500 1/2 501 501 1/2 502 502 1/2 503 503 1/2 504 504 1/2 505 505 1/2 506 506 1/2 507 507 1/2 508 508 1/2 509 509 1/2 510 510 1/2 511 511 1/2 512 512 1/2 513 513 1/2 514 514 1/2 515 515 1/2 516 516 1/2 517 517 1/2 518 518 1/2 519 519 1/2 520 520 1/2 521 521 1/2 522 522 1/2 523 523 1/2 524 524 1/2 525 525 1/2 526 526 1/2 527 527 1/2 528 528 1/2 529 529 1/2 530 530 1/2 531 531 1/2 532 532 1/2 533 533 1/2 534 534 1/2 535 535 1/2 536 536 1/2 537 537 1/2 538 538 1/2 539 539 1/2 540 540 1/2 541 541 1/2 542 542 1/2 543 543 1/2 544 544 1/2 545 545 1/2 546 546 1/2 547 547 1/2 548 548 1/2 549 549 1/2 550 550 1/2 551 551 1/2 552 552 1/2 553 553 1/2 554 554 1/2 555 555 1/2 556 556 1/2 557 557 1/2 558 558 1/2 559 559 1/2 560 560 1/2 561 561 1/2 562 562 1/2 563 563 1/2 564 564 1/2 565 565 1/2 566 566 1/2 567 567 1/2 568 568 1/2 569 569 1/2 570 570 1/2 571 571 1/2 572 572 1/2 573 573 1/2 574 574 1/2 575 575 1/2 576 576 1/2 577 577 1/2 578 578 1/2 579 579 1/2 580 580 1/2 581 581 1/2 582 582 1/2 583 583 1/2 584 584 1/2 585 585 1/2 586 586 1/2 587 587 1/2 588 588 1/2 589 589 1/2 590 590 1/2 591 591 1/2 592 592 1/2 593 593 1/2 594 594 1/2 595 595 1/2 596 596 1/2 597 597 1/2 598 598 1/2 599 599 1/2 600 600 1/2 601 601 1/2 602 602 1/2 603 603 1/2 604 604 1/2 605 605 1/2 606 606 1/2 607 607 1/2 608 608 1/2 609 609 1/2 610 610 1/2 611 611 1/2 612 612 1/2 613 613 1/2 614 614 1/2 615 615 1/2 616 616 1/2 617 617 1/2 618 618 1/2 619 619 1/2 620 620 1/2 621 621 1/2 622 622 1/2 623 623 1/2 624 624 1/2 625 625 1/2 626 626 1/2 627 627 1/2 628 628 1/2 629 629 1/2 630 630 1/2 631 631 1/2 632 632 1/2 633 633 1/2 634 634 1/2 635 635 1/2 636 636 1/2 637 637 1/2 638 638 1/2 639 639 1/2 640 640 1/2 641 641 1/2 642 642 1/2 643 643 1/2 644 644 1/2 645 645 1/2 646 646 1/2 647 647 1/2 648 648 1/2 649 649 1/2 650 650 1/2 651 651 1/2 652 652 1/2 653 653 1/2 654 654 1/2 655 655 1/2 656 656 1/2 657 657 1/2 658 658 1/2 659 659 1/2 660 660 1/2 661 661 1/2 662 662 1/2 663 663 1/2 664 664 1/2 665 665 1/2 666 666 1/2 667 667 1/2 668 668 1/2 669 669 1/2 670 670 1/2 671 671 1/2 672 672 1/2 673 673 1/2 674 674 1/2 675 675 1/2 676 676 1/2 677 677 1/2 678 678 1/2 679 679 1/2 680 680 1/2 681 681 1/2 682 682 1/2 683 683 1/2 684 684 1/2 685 685 1/2 686 686 1/2 687 687 1/2 688 688 1/2 689 689 1/2 690 690 1/2 691 691